Nr. 133 SOSNOWIEC, czwartek dnia 15 czerwca 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.

Beniominek endecji.

Któż nie wie, jaką rolę w destrukcyjnej robocie odreligijniania Polski, odgrywało czasopismo „Myśl Niepodległa" i jej redaktor p. Andrzej Niemojewski t. zw. „osobisty nieprzyjaciel Pana Boga"? Wszak jeszcze przed dwudziestukilku laty, zanim założył osławiony organ z wymownem godłem symbolicznego „trójkąta", na tomiku swych poezji młodzieńczych wypisał p. Niemojewski obiecujące *motto*:

Nienawiść siadła za moim progiem.
Odtąd mi będzie sędzią i Bogiem.

I dotrzymał swej obietnicy przyszły autor bluźnierczych pamfletów („Legendy", „Bóg Jezus") oraz tłomacz i popularyzator w bajecznie taniem wydaniu za Judaszowe srebrniki, znanego dzieła apostaty Renana. Ile jadu nienawiści wyzionął z siebie ten pisarz polski, w ilu duszach młodzieńczych zaszczepił trucizne niewiary — rzecz to powszechnie wiadoma. Nie powstrzymał go nigdy żaden wzgląd, nawet świadomość, jakie oddaje usługi zachłannemu bizantynizmowi w rusyfikacyjnej walce z religją narodu polskiego, nienawiść bowiem Kościoła rzymsko katolickiego górowała w autorze „Objaśnień do katechizmu" nad sentymentem narodowym.

Dlaczego to wszystko przypominamy—skoro, jak tu i owdzie utrzymują, redaktor „Myśli Niepodległej" „przewartościował" z gruntu swoje poprzednie pojęcia i orjentacje? Otóż, w mniemaniu tem tkwi zasadnicza nieprawda, o ile rzecz dotyczy „chrystofobii" p. Niemojewskiego. Pozostawiamy bowiem na stronie jego radykalne metamorfozy w poglądach na te lub owe doktryny polityczne, czy programy społeczne. Nas w tej chwili interesuje zasadnicza kwestja, czy i o ile ewolucjonizm publicystyczny p. Andrzeja Niemojewskiego nastąpił w stosunku do religii swego narodu? Otóż, na podstawie faktycznego stanu rzeczy, stwierdzamy kategorycznie, że nic podobnego nie zaszło.

Być może, iż chrystofobia „Myśli Niepodległej" od paru lat cokolwiek stępiała, zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Nic jednak nie upoważnia wnioskować, jakoby leib organ naszego domorosłego wolnomyślicielstwa i jego redaktor złożyli broń, lub przynajmniej zachowali dyskretną neutralność. Rzecz się ma wprost przeciwnie. „Osobisty nieprzyjaciel Pana Boga" nietylko nic ze swych bluźnierstw nie odwołał, ale je w dalszym ciągu podtrzymuje, podobnież, jak nieprzestaje kolportażu swych ohydnych pamfletowych wydawnictw.

Z naszego więc, katolicko-narodowego stanowiska musimy uważać „Myśl Niepodległą" i jej redaktora, za czynniki bezwzględnie wrogie i destrukcyjne, o tyle nawet niebezpieczniejsze teraz, aniżeli poprzednio, że im daje rodzaj glejtu w pewnym odłamie społeczeństwa, nazbyt daleko idąca protekcja partyjna.

Rzecz to przecie powszechnie wiadoma, że p. Andrzej Niemojewski uczyniwszy przed paru laty zadziwiające *salto mortale* z radykalnego przeciwnika endecji, prawie z dnia na dzień ofiarował temu stronnictwu swoje usługi. Oferta została skwapliwie przyjęta, a nowy członek partji po szeregu fajerwerkowych występów publicystycznych, stał się „bez zastrzeżeń" Beniaminkiem stronnictwa.

Czy i jakie usługi oddaje stronnictwu m a s o n, p Niemojewski?—kwestję tę przemilczamy. Nas obchodzi jedynie, powtarzamy to jeszcze raz z naciskiem, stosunek tego pisarza i jego żonglerki publicystycznej do zasady katolickiej. Ponieważ zaś, stosunek ten nie uległ żadnej faktycznej zmianie, wysunięcie autorytetu twórcy bluźnierczych pamfletów, jest jednym więcej z dowodów, że nie może być mowy o podporządkowaniu się przekonań katolickich oportunistycznej dyscyplinie partyjnej. Oto jeden z wielu wymownych dowodów, dlaczego episkopat nasz zaleca wiernym synom Kościoła tyle potrzebną rezerwę w nakładaniu na siebie jarzma partyjnego.

Jeżeli wszelkiego rodzaju tak zw. „dzikie małżeństwa" nie mogą być przez Kościół w stosunkach życiowych dopuszczane, oczywiście, że i taki „konkubinat", jaki w danym wypadku zachodzi, każdy katolik uważa za... „widowisko, któremu trudno dać nazwisko".

A. Werytus.

Protest stronnictw w Królestwie.

Gazeta „Kraj" donosi, że galicyjski Naczelny Komitet Narodowy, otrzymał następujący list:

„Warszawa, dnia 20 maja 1916 roku.
Do Jego Ekscelencji Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu.
Ekscelencjo!

Pisma polskie i niemieckie podały w ostatnich dniach tekst telegramu hołdowniczego przesłanego, przez Waszą Ekscelencję „i m i e n i e m c a ł e g o z e s p o l o n e g o n a r o d u p o l s k i e g o" do Jego Cesarskiej i Królewskiej mości Monarchy austrjacko węgierskiego.

Ponieważ telegram powyższy uchwalony został przez reprezentację polityczną samej tylko Galicji, sądzimy, że użyte w nim wyrażenie „całego zespolonego narodu polskiego" oznaczać miało te tylko część naszego narodu, która w Galicji pod berłem austrjackiego monarchy pozostaje.

Chcemy wierzyć, że i Ekscelencja tak właśnie omawiany telegram zrozumiał, zwłaszcza gdy były Mu już znane listy wystosowane do ks. Witolda Czartoryskiego przez stronnictwa Królestwa Polskiego, a mianowicie: Narodowe, Demokratyczno-Narodowe i Polityki Realnej z dnia 25 kwietnia oraz Polską Partję Postępową z dnia 26 kwietnia r. b. i gdy wcześniej jeszcze doszedł rąk Ekscelencji list ks. Witolda Czartoryskiego z dnia 15 marca 1916 roku.

Niema Polaka, któryby nadewszystko nie pragnął, aby istotnie nadeszła chwila zespolenia całego narodu polskiego w polityczne wolnej ojczyźnie, ale, dla osiągnięcia tego celu wobec grożących Polsce dawnych i nowych niebezpieczeństw, różne środki stosowane być muszą. Zrozumienie tego stanu rzeczy winno stać się jedną z podstaw polskiej wewnętrznej solidarności narodowej.

Pragnąc, aby tak się stało i rozumiejąc stanowisko Galicji wobec monarchy, prosimy Ekscelencję jako przedstawiciela politycznej reprezentacji Galicji, o wzięcie pod uwagę pisma powyższego, które nam głęboka troska o ojczyznę podyktowała".

List powyższy podpisały następujące stronnictwa i grupy polityczne:

Stronnictwo Polityki Realnej: Prałat Zygmunt Chełmicki, W. Marczewski, L. Wilczewski.

Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe: Władysław Jabłonowski, Karol Kozłowski, dr. Antoni Rząd.

Zjednoczenie Narodowe: Antoni Grabowski.

Stronnictwo Narodowe: Marjan Zbrowski, W. Rostworowski, Antoni Marylski, Adam Ronikier.

Polska Partja Postępowa: A de Rossel, W. Biskupski, Ed. Landie.

Zjednoczenie Polskie Postępowe: Gąsiorowski, M. Markowski.

Bezpartyjni: Zygmunt Chrzanowski, Bolesław Koskowski, Zdzisław Lubomirski, Stanisław Dzierzbicki.

Takie samo stanowisko, jak powyższe stronnictwa na okupację niemiecką, zajmuje Klub Polityczny w Lublinie na okupację austro-węgierską.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 13-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

Nad Dźwiną, na południe-wschód od Dubeny, rozpraszał ogień naszych baterji rosyjską brygadę kawalerji. Na północ-wschód od Baranowicz ożywił się ogień artylerji nieprzyjacielskiej.

Armja generała hr. Bothmera odrzuciła na zachód od Przewłoki nad Strypą ataki nieprzyjacielskie całkowicie.

Pod Podhajcami zwycięzony został samolot rosyjski przez lotnika niemieckiego w walce napowietrznej; kierownik i obserwator, oficer francuski, zostali ujęci. Samolot zabrano.

Zachodni teren walk:

Przeciwko części naszych nowych pozycji na wyżynach na południe-wschód od Ypern odbywają się od dzisiaj lokalne ataki Anglików.

Na prawym brzegu Mozy po obu stronach grzbietu górskiego, ciągnącego się od fortu Douaumont na południe-wschód, posunęliśmy linie nasze dalej naprzód.

Bałkański teren walk:

„Nic nowego".

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 12-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

„W północno-wschodniej Bukowinie odbyło się odsunięcie wojsk naszych od przeciwnika wśród zaciętych walk odwrotowych.

Grupę wojsk nieprzyjacielskich, która posuwała się z Buczacza w kierunku północno zachodnim, odparł kontratak pułków niemieckich i austro-węgierskich, przyczem wzięto do niewoli 1300 Rosjan.

Na wzgórzach na wschód od Wiśniowczyka złamał się dzisiaj rano silny atak rosyjski w ogniu naszych dział.

Na wschód od Kozłowa nasze oddziały wywiadowcze zniosły naprzód wysunięty posterunek rosyjski

Na północny zachód od Tarnopola trwa dalej uporczywa walka. Kilkakrotnie wymieniane pozycje koło Worobiówki przechodziły raz po razu z rąk do rąk.

Nad Ikwą i na Wołyniu panował wczoraj względny spokój.

Na zachód od Kołek odparło nasze wojsko usiłowanie Rosjan przeprawienia się przez rzekę. Zarówno tutaj jak i wszędzie gdzieindziej nieprzyjaciel poniósł straty stosowne do masy wojsk nagromadzonych".

Włoski teren walk:

„Położenie na południowo-zachodnim terenie walk nie uległo zmianom. W Dolomitach i na froncie naszym między Brento a Etsch odparliśmy natarcia Włochów".

Bałkański teren walk:

„Bez zmian".

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 12-go czerwca:

„Eskadra hydroplanów bombardowała w nocy z dnia 11 na 12 linię kolejową w San Dona-Mestre i urządzenia kolejowe w Mestre z widocznie dobrym skutkiem. Kilka razy trafiono w remizę lokomotyw i obrzucono bombami arsenał w Wenecji. Mimo silnego ostrzeliwania, wszystkie nasze samoloty powróciły nieuszkodzone".

Konflikt rosyjsko-rumuński.

BUKARESZT (BTW.). „Vitorul" donosi: Według doniesienia pism, pod Mamornicą wszedł oddział rosyjski na terytorjum Rumunii. Po wkroczeniu 40 jeźdźców rosyjskich, zeszlej nocy przeszedł pułk kawalerji przez Prut na ziemię rumuńską. Wojsko rumuńskie w Botoszan otrzymało nakaz zmuszenia Rosjan do odwrotu. Rząd rumuński zaprotestował u tutejszego posła rosyjskiego i polecił rumuńskiemu posłowi w Piotrogrodzie, aby przeciwko naruszeniu granic założył protest.

Piąta armia bułgarska.

BUKARESZT (BTW). Dziennik rumuński „Vitorul" donosi: że w Bułgarji ma zostać utworzona piąta armia, która będzie zorganisowana na podstawie zupełnie nowożytnej i na wzorach niemieckich. Na czele nowej armii stanie dawniejszy generalissimus armii bułgarskiej z walki bałkańskiej Sawow.

Walki na froncie austrjacko-rosyjskim.

Na froncie wschodnim trzeba rozróżnić dwie części północną i południową. W części północnej, która sięga od Rygi aż do Prypeci i błot pińskich i gdzie prawie wyłącznie wojska niemieckie stoją naprzeciw Rosjan, sytuacja naogół już od dłuższego czasu jest bez zmiany.

Część południowa frontu od Prypeci aż do granicy rumuńskiej jest już od 9 dni widownią wielkich i krwawych walk, które się wywiązały wskutek ofensywy rosyjskiej, podjętej z przeważającemi siłami i z wielką energią przez armję Brusiłowa. Trzeba tu odróżnić trzy odcinki frontu: pierwszy ciągnie się na Wołyniu od Prypeci aż do północno-wschodniej granicy galicyjskiej, drugi przerzyna wschodnią Galicję od północy do południa, od Aleksińca aż do Dniestru, trzeci zaś odcinek frontu biegnie na wschodniem pograniczu Bukowiny aż do granicy rumuńskiej.

Na wszystkich tych trzech częściach frontu austrjacko-rosyjskiego walczono w ostatnich dniach z niesłychaną zaciętością. Na zaciekłe ataki rosyjskie, ponawiane z ogromnym uporem i z kolosalnym nakładem sił, odpowiadały wojska austrjackie i walczące z niemi wojska niemieckie armii Bothmera wytrwałą obroną, przechodząc raz poraz do kontr ataków na linie rosyjskie. Mimo wszelkich wysiłków—pisze „Kurjer Poznański" — olbrzymie siły rosyjskie zmusiły przeciwników do cofnięcia się w trzech głównie miejscach: w okolicy Łucka nad Styrem, gdzie wyparto austrjaków z wschodniego na zachodni brzeg Styru, nad Dolną Strypą w Galicji, gdzie również austrjacy cofnęli się na drugi brzeg rzeki, a wreszcie między Okną a Dobronowcami w północno-wschodniej części Bukowiny. Tu, jak donosi komunikat wiedeński z niedzieli, wojska austrjackie musiały się cofnąć pod naciskiem przeważających sił nie szczędzącego materjału ludzkiego nieprzyjaciela; komunikat z poniedziałku donosi, że odwrót odbył się wśród zaciętych walk straży tylnych.

Rosjanie ze swej strony donoszą w komunikacie z 10-tego, że zajęli miasteczko Buczacz nad Strypą i posunęli się poza Strypę na południe od Buczacza aż do wsi Złoty Potok, która leży o 5 km. od rzeki. Liczbę jeńców oblicza ten sam komunikat rosyjski na fantastyczną cyfrę 71 tysięcy (?).

Pod Kolkami nad Styrem, to jest na północ od Łucka, wyparto Rosjan, którzy przeszli na lewy brzeg Styru znowu przez rzekę i wzięto 1,500 jeńca. W drugiem zaś miejscu na północ-zachód od Buczacza nad średnią Strypą odparła armia Bothmera w kontratakach wojska rosyjskie i zabrała 1,300 ludzi do niewoli. Sądząc ze wszystkiego należy wznosić, że walki na froncie austrjacko-rosyjskim przybiorą jeszcze większe rozmiary i potrwają dłuższy czas jeszcze, przechodząc w kontrofensywę austrjacko-niemiecką.

Odgłosy bitwy we Lwowie.

Najświeższe gazety lwowskie donoszą, że daleki stłumiony ryk dział słabem echem dolatuje znów do miasta, nie budząc wszakże żadnych obaw. Tylko niektóre nieodpowiedzialne czynniki starają się z dawna wypróbowanem sposobem ciągnąć zyski z ludzkiej głupoty. Spekulanci z „czarnej giełdy" mianowicie usiłują robić „popłoch", by dobrze zbyć ruble, których olbrzymie ilości za bezcen nagromadzili. Zywioł ten zawsze pozostanie tym samym.

Wzmożenie się walk na terenie stosunkowo tak niedalekim, spowodowało liczniejsze transporty rannych, których przewozi się tramwajami, pojawiają się też na ulicach miasta większe i mniejsze oddziałki jeńców rosyjskich.

Do Lwowa przywieziono też w sobotę kilkanaście osób cywilnych z okolicy Dubna, ranionych tam pociskami szrapnelowymi przez artylerję rosyjską. Dziesięć osób z przybyłych umieszczono w szpitalu powszechnym.

Admirał Jellicoe

„Voss. Zeitung" kreśli następującą sylwetkę naczelnego wodza angielskich sił zbrojnych na morzu

Angielska „Grand Fleet" stoi pod rozkazami admirała Sir Johna Jellicoe. Już przed wybuchem wojny po wielkich wiosennych manewrach floty angielskiej w 1914 r. mianowany jej szefem był wybrazicielem angielskich nadziei.

Urodził się on dnia 5 grudnia 1859 roku jako syn angielskiego oficera marynarki, a otrzymawszy jakieś zaledwie początkowe wykształcenie, już w dwunastym roku życia został mianowany kadetem marynarki i żył odtąd już tylko na wodzie. Bardzo późno odbył potem nauki w szkole marynarskiej, poczem wrócił do czynnej służby i po raz pierwszy zaznaczył się w czasie ekspedycji dla uśmierzenia rozruchów w Chinach już jako szef sztabu tejże międzynarodowej wyprawy. Wtedy też został ranny i otrzymał nawet od cesarza niemieckiego order Czerwonego Orła z mieczami. W czasie dalszej swej służby niejedną miał przygodę, a uwagę powszechną zwrócił ponownie na siebie, jako szef eskadry Atlantyckiej w roku 1910, poczem w dwa lata później mianowano go drugim lordem admiralicji. Uskutecznione w tym czasie przez niego reformy w marynarce wojennej odnosiły się głównie do wprowadzenia 38 cm. dział, przez co sprawność bojowa floty angielskiej podniosła się o jakie 50 proc.

Po wybuchu wojny światowej, objął naczelną komendę nad angielską flotą macierzystą, stacjonowaną u wysp Orkney; w bitwach przez nią stoczonych na morzu Północnem nie brał jednak osobiście udziału a jego okręt admiralski „Iron Duke" rzadko tylko wypływał z przystani. Przypuścić należy, że dopiero ataki „Zeppelinów" i ostatnia wyprawa floty niemieckiej ku wybrzeżom Anglji na początku maja b. r. spowodowała, iż wypełniając przyrzeczenia Balfoura wydał rozkaz do floty angielskiej, polecający jej, aby wyszła z poza linii ochronnej pól minowych i wieńca strzegących ją torpedowców i rozstawiwszy się częściowo na morzu Północnem aż ku jego części wschodniej, przeszkodziła dalszym wyprawom „Zeppelinów".

Opowiadają sobie marynarze nasi, że w czasie zebrań oficerów marynarki angielskiej, najstarszy wiekiem z obecnych wygłasza pierwszy toast, składający się z dwu słów: „The day". Każdy z obecnych wie, co znaczy to hasło.

Ten dzień nadszedł już. Dnia 31 maja starły się dwie floty dwu narodów walczących o przyszłość Północnego morza".

Fundacja Rockefellera.

Donieśliśmy niedawno o tem, że instytut amerykańskiej Fundacji Rockefellera, który dotychczas głównie dla Belgii działa, postanowił także poświęcić większe sumy na akcję pomocy dla Królestwa. Jakkolwiek pomoc ta niewielkie ma znaczenie praktyczne, dopóki sprawa dowozu żywności do Królestwa nie zostanie rozwiązana, to jednak zainteresują czytelnika, szczegóły o Fundacji amerykańskiego miliardera, podane w „Voss. Ztg.":

Przedstawiciel „Rockefeller Foundation" przybył do Berlina, celem pertraktowania z rządem w sprawie aprowizacji zajętych przez wojska niemieckie i sprzymierzone obszarów w Polsce, Serbii i Czarnogórze imieniem „War Relief Commission of the Rockefeller-Foundation". (Wojenna komisja aprowizacyjna fundacji Rockefellera). Zbawienną działalność fundacji tej w Belgii czynniki miarodajne uznają w całej pełni. Rozchodzi się chwilowo o to, by znaleźć formę, umożliwiającą i państwom centralnym rozszerzenie działalności także na wymienione obszary.

Fundacja Rockefellera jest korporacją, założoną i zorganizowaną według ustaw stanu nowojorskiego i ma na celu odpowiednie wspieranie środkami swemi cierpiących przez wojnę ludzi we wszystkich częściach świata. John Rockefeller dla skutecznego urzeczywistnienia tego humanitarnego celu funkcji dał z własnych funduszów nie mniej, niż 101 milionów dolarów, czyli według dzisiejszego kursu około pół miljarda marek.

Członkowie komisji, wysłani do państw wojujących lub sąsiednich, zobowiązani są oddać się wyłącznie powierzonym sobie zadaniom przestrzegać ściśle neutralności w każdem słowie i czynie, wystrzegać się skrupulatnie każdego sądu o wyniku wojny, dalej przestrzegać bezwzględną dyskrecję o faktach, jakiegdoszły do ich wiadomości, wreszcie i szczególnie zachowywać ściśle dla siebie wiadomości o rzeczywistych czy możliwych zajściach wojskowych. Warunek misji takiej polega na tem, że swoje funkcje neutralne przestrzega ze ścisłą sumiennością w każdejkolwiek formie.

Dla celów aprowizacji fundacja dotąd dała następujące kwoty:

1,200,000 dolarów dla Belgii,

800,000 dolarów dla chorych na tyfus w Serbii,

200,000 dolarów dla Turcji,

60,000 dolarów na cele jeńców wojennych.

Obecnie komisja upoważnioną jest do dalszego wydatku 1 miliona dolarów i to na cele nabycia maszyn rolniczych i narzędzi tytułem zapomogi dla tych poszkodowanych, którzy ciężko ucierpieli pod skutkami wojny. Wreszcie chce komisja postarać się o ubrania dla cierpiącej niedostatek ludności. Warunkiem działalności komisji w zajętych obszarach jest i pozostanie zezwolenie rządów interesowanych na propozycje komisji.

Z Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

W dniu 29 maja odbyło się zebranie Rady Głównej C. T. R. przy bardzo licznym udziale członków.

Na początku przewodniczący, p. A. Wieniawski w serdecznych słowach powitał przybyłych na zebranie przedstawicieli Poznańskiego Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego, dziękując im za znaczną i szczą pomoc, jaką okazało Poznańskie C. T. G. Królestwu.

Następnie z powodu 70-letniej rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza, postanowiono wysłać do Niego odpowiednie pismo do Rady Głównej C.T.R., a składki z powodu tej rocznicy rozpocząć podczas tygodniowej kwesty, udanej przez Radę Główną Opiekuńczą pod wezwaniem „Ratujcie Dzieci". Przy tej sposobności Przewodniczący p. Antoni Wieniawski wyraził nadzieję, iż udział ziemian w kweście będzie bardzo żywy, a wyniki jej będą tak wielkie, jak jej cel.

Dalej zawiadomiono zebranych, że siewy wiosenne zostały ukończone pomyślniej, niż się spodziewać było można. Nieobsiane pozostały stosunkowo nieznaczne przestrzenie; zwiększyła się natomiast powierzchnia ugorów, przygotowanych pod oziminy.

Przy wielkim braku inwentarza, narzędzi i nasion i przy innych trudnościach gospodarczych, dobry wynik jest skutkiem energji i pomysłowości rolników. Odznaczyły się w tem Łomżyńskie i Chełmskie. Gorzej przedstawia się sprawa w 4 ch wschodnich powiatach ziemi Siedleckiej (dawnej guberni Chełmskiej) i w Suwalszczyźnie, dokąd dotrzeć bardzo trudno.

Rolnictwo będzie i w roku bieżącym nawozów sztucznych pozbawione. Być może, że uda się otrzymać pewną ilość otrąb i makuchu dla gospodarstw, zaopatrujących w mleko wielkie miasta.

Ostatnie rozporządzenia władz niemieckich wprowadzają pewne zmiany w dostarczaniu bydła dla monopolu, zgodnie z życzeniami rolników. Jest dążenie, aby ilość i żywa waga sztuk, mających być dostarczonemi na potrzeby monopolu, była ustanawiana dla każdego folwarku i wsi, przyczem będzie możliwem zastąpienie 100 funt. żywej wagi bydła 65-cioma funtami żywej wagi nierogacizny.

Ceny zostaną od 1-go czerwca podniesione o 5 fenigów na funcie żywej wagi.

Ogłoszony zakaz bicia świń będzie obowiązywać do 1 października, a od tego czasu zostanie podniesiona cena funta żywej wagi nierogacizny o 10 fenigów.

Zarządzenie to ma na celu pobudzenie rolników do hodowli trzody i ochronienie jej od wytrzebienia (zauważyć się bowiem daje powszechnie sprzedaż macior mających zbyt młode prosięta).

Prace Komisji rejestracji strat niestety nie wszędzie idą dość prędko. Odbyło się specjalne zebranie prezesów Komisji powiatowych, na którem przyjęto odpowiednie postanowienie. Koniecznem byłoby, by ziemianie ze swej strony dołożyli wszelkich starań, dla przyspieszenia prac rejestracyjnych.

Judaica

„Przegląd poranny" o robotnikach.

Wychodzący w Warszawie żydowsko-radykalny „Przegląd poranny" o robotnikach sosnowieckich, pisze co następuje:

„Dnia 4 b. m. w Sosnowcu odbyło się zebranie członków polskiego związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego. Na zebraniu tem stwierdzono, że żadnej akcji na szerszą skalę w ścisłem znaczeniu sprawy robotniczej nie podejmowano. Działalność była tak nikła, że włożono na zarząd obowiązek zwołania ponownego walnego zebrania, na którem wszelkie niedomagania będą rozpatrzone i zostanie wybrany nowy zarząd.

Słowem — stało się tak, jak się zwykle dzieje — ogół członków niezadowolony jest z kierowników „polskich" związków i ludzi sie, że w tym obozie znajdzie ludzi odpowiednich na kierowników organizacji robotniczych. W końcu powzięto uchwałę, protestującą przeciwko „fałszywemu" przedstawianiu „polskiego" ruchu zawodowego w niektórych pismach warszawskich. Jest rzeczą bardzo znamienna, że zebranie ogólne „polskiego" związku uważa dla siebie za rzecz krzywdzącą przypomnienie, iż związki polskie były tworzone w celu łamania walki klasy robotniczej o lepsze jutro.

Niestety, jednak, zebranie sosnowickich członków „polskiego" związku żelaznego wbrew najoczywistszym faktom usiłuje gołosłownie zaprzeczyć temu, naiwnie przypuszczając, że mu ktoś na słowo uwierzy. Łamistrejkowska działalność „polskich" związków zbyt jest świeża, by można było o niej zapomnieć. Zamiast więc, ferować wyroki potępienia, lepiej byłoby uderzyć się w piersi i wobec całej klasy robotniczej przyznawszy się do win dawnych, dać uroczyste przyrzeczenie „więcej nie grzeszenia".

Tak baje żydowski organ o polskich robotnikach.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

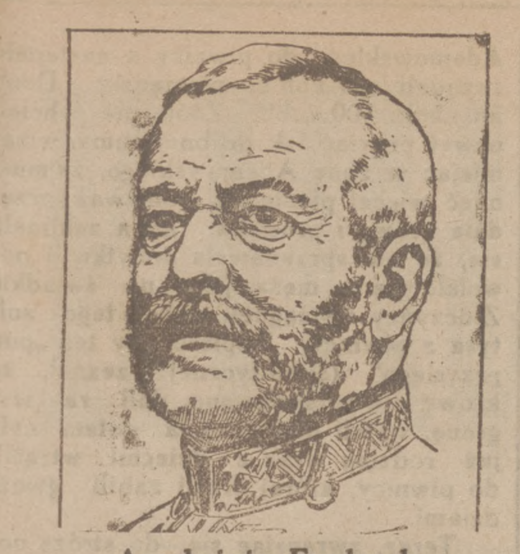
Dn. 14 VI.

Wystawa obrazów.

Otwarcie wystawy, urządzonej staraniem W. K. O. K. nastąpiło w obecności komitetu i gości sproszonych w d. 10 b. m. o godz. 4 pp. Przecięcia wstęgi — w myśl rzucona przez p. Kreczmara — dokonało jasnowłose pacholę jednego z przytulków. W wysokim stopniu uświetniła uroczystość orkiestra symfoniczna pod batutą dyr. Jakubowicza. Komitet wystawy stanowią pp.: Pomianowscy, Rudniccy, Jan Lipski, Czesław Goebel, Wrzesiński, Rembertowski, Balcer i Pietraszewski.

Wystawa obrazów cieszy się wielkiem zainteresowaniem miejscowej publiczności. Obrazy wystawione na sprzedaż znajdują chętnych nabywców. Uwagę powszechną zwracają prace Jankowskiego, dwa płótna Pillatiego, pejzaże Fałata, Sawiczewskiego, Szygla oraz Pomianowskiego, Wrzesińskiego i wiele innych. Kolekcja obrazów przedstawia się nader ciekawie. Organizatorzy w w ciągu tygodnia uzupełnią wystawę nowemi płótnami. Wielkiego napływu publiczności należy się spodziewać w dwa ostatnie dni Wielkiej Kwesty.—Wejście jednorazowe na wystawę kop. 25, bilet sezonowy rb. 1.

— **Wznowienie Macieszy Szkolnej.** Ze strony miarodajnej zakomunikowano nam, że koło miejsco-



Arcyksiążę Fryderyk. naczelny wódz armii austrjackiej, obchodzi obecnie 60-lecie urodzin.

—

Arcyksiążę Fryderyk urodził się dn, 4 czerwca 1856 r. w Selowicach na Morawie, jako syn arcyksięcia Karola Ferdynanda, zwycięscy z pod Aspern. Do służby wojskowej wstąpił w 1871. Z wybuchem wojny cesarz powierzył naczelne dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi monarchji arcyksięciu Fryderykowi a w grudniu 1914 r. zamianował go feldmarszałkiem. Jest to najwyższa ranga w armii austro-węgierskiej i oprócz arcyksięcia Fryderyka rangę tę ma obecnie cesarz Wilhelm II. Przedtem rangę feldmarszałka mieli: Albrecht Wallenstein 1625—1634, hr. Pappenheim 1630 — 1632, książę Oktawiusz Piccolomini 1634 — 1656, książę Ernest Stahremberg 1682—1701, książę Eugenjusz Sabaudzki 1693 do 1736, hr. Daun 1754 — 1766, arcyksiążę Karol 1801 — 1847, książę Wellington 1818 — 1852, Radetzky 1836 — 1858, książę Alfred Windischgrätz 1848 —1862, książę Paszkiewicz 1850—1856, bar. Hess 1850 — 1870, arcyksiążę Albrecht 1863 —1895 i książę Edmund Schwarzenberg 1867 — 1873.

---

we Macierzy uzyskało ostatnimi dniami koncesję od władz okupacyjnych na wznowienie działalności przewidzianej ustawą. Zebranie organizacyjne odbędzie się w najbliższym czasie, o czem zresztą nie omieszkamy powiadomić naszych czytelników.

— **Odczyty.** Sekcja odczytowa W. K. O. K. komunikuje nam, że odczyty bezpłatne o Konstytucji 3-go Maja rozpoczną się o godz. 3-ej i pół popołudniu w następujących lokalach Sosnowca: 1) w Domu Ludowym wypowie p. Kiesewetter, 2) w Związku na Pogoni wypowie p. Słomczyński, 3) w sali „Zacisza" wypowie p. Płodowski, 4) w domu Związku Chrześc. przy ul. Kościelnej wypowie p. Gembicki (odczyt p. Kiesewettera, 5) w Milowicach w Domu Ludowym wypowie p. Drzewiecki (odczyt p. Słomczyńskiego), 6) w szkole Walcowni Milowickiej wypowie p. Krzymuska, 7) przy walcowni „Hr. Renard" na Dębowej Górze wypowie p. Michael (odczyt p. Krzymuskiej) 8) w szkole Modrzejowa wypowie p. Słabiak (odczyt p. Płodowskiego) 9) w Klubie Sieleckim wypowie p, Rudziński 10) w Gimnazjum w Sielcu p. Zalewska.

— **Koncert na Pogoni.** Dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół odbędzie się w sali Związku Żelaznego na Pogoni Wielki Koncert, urządzony staraniem W. K. O. K. Poza chórem T-wa Miłośników Sztuki Polskiej współudział swój przyrzekli pp.: Gayczakówna (mezzo-sopran), Siennicki (skrzypce) prof. Obuchowicz (fortepian). P. Vorbrodt pozatem wypowie natchniony epilog z „Irydjona". Cały program utrzymany na poziomie wysoce artystycznym, ściągnie niezawodnie wyjątkowo liczną publiczność, przedewszystkiem całą inteligencję z Zagłębia. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Regulskiej i S-ki.

— **Kiermasz W. K. O. K.** W niedzielę d. 18 b. m. jako w ostatni dzień Wielkiej Kwesty Ogólno Krajowej odbędzie się w Trocadero przy teatrze zimowym wielki kiermasz artystyczny na rzecz akcji ratunkowej. Będzie to niewątpliwie rendez-vous inteligentnej publiczności Zagłębia. Organizatorki i organizatorzy kiermaszu przygotowują wiele miłych i artystycznie pomyślanych niespodzianek. Będzie wszystko, na co się tylko w warunkach naszych zdobyć można. Jesteśmy przeświadczeni, że cała rzecz uda się znakomicie i w poważnym stopniu przyczyni się do zasilenia ogólnej sumy ofiar, zebranych przez miejscowy komitet W. K. O. K.

— **Poświęcenie ochrony.** W sobotą d. 14 b. m. o godzinie 4-ej p.p. nastąpi w obecności organizatorów i zaproszonych gości poświęcenie i uroczyste otwarcie ochrony Nr. 15 przy kopalni Ludwik. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

— **Dom Sierot.** W piątek d. 16 go b. m. o godz. 6-ej wieczorem przy ul. Prostej Nr. 7 odbędzie się poświęcenie Domu Sierot przy Chrześć. Tow. Dobroczynności.

— **Nalepki W. K. O. K.** Wiele okien zarówno prywatnych mieszkań jak sklepów oraz instytucji zwraca uwagę brakiem nalepek kwestarskich, które przecież nabywać można we wszystkich polskich sklepach i zakładach. Nalepek tych pozostało mnóstwo dotychczas nierozprzedanych. Komentarze zbyteczne.

Nalepki będą sprzedawane w dalszym ciągu po 10 groszy za sztukę w następujących sklepach:

S o s n o w i e c: Brożyna (sklep łokciowy i zakład krawiecki), Zórawski (porcelana), Kozłowska (galanteria), Kucharski (galant.), „Helena" (galant.), „Prowodnik", Jansen (wyroby skórzane), Silewicz, Wasilewski (apteka), Frydecki (skład apteczny), Zieleniewski (apt.), Wolski (sklep spoż.), Peucker (piekarnia), Koziołkow (art. spoż.), Kopik, Jagiełłowicz (skład apt.), Regulska (księgarnia), „Wiedza" (księgarnia), Rabsztyn (art. spoż.), Cegłowski (fryzjer), Wł. Nowak i S-ka (skład mat. piśm.), Ciechanowski (cukiernia), Tomicki (art. spoż.), Czechowski (mat. piśm.), Szczepkowska (magazyn kapeluszy), Olfinowska (konfekcja damska), „Bazar" (przy kościółku kolejowym). S t a r y S o s n o w i e c. Wolski (apt.), S. W. P., Sucharkiewiczowa (mag. mód), Antonowicz (skład tytoniu i pap.), Peucker (piekarnia), Wistehube (cukiernia), „Siła" sklep spożywczy (Nr. 32), Truszkowski (apteka). S i e l e c: Gawecka, Gębska, skład apteczny, apteka. Marek, Monsior, Karołek, Krzysztofik i Olędzki (skład apteczny). P o g o ń: Goebel, (apteka), Zieleziński (apteka).

— **Kinematograf dla dzieci.** We czwartek 15 czerwca o 3 po południu w kinematografie „Oaza" na dochód kwesty „Ratujcie dzieci!" odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Treść wypełnią pogadanki przyrodniczo - krajoznawcze ilustrowane odpowiedniemi przezroczami, bajka z przezroczami i deklamacją, prócz tego piękne widoki natury i filmy komiczne. Wejście dla dzieci 20 kop., dorośli płacą ceny zwykłe.

— **Wenta w cukierni warszawskiej** w d. 13 b. m. przyniosła pokaźny dochód mimo, nie zbyt wielkiego napływu publiczności nie było.

— **Podziękowanie.** Zarząd wieczornych Kursów Ludowych składa niniejszem gorące podziękowanie wykładającym na tychże Kursach pp. Barańskiej, Chiczewskiemu, Br. Dankowskiej. dr-wi Kupczyńskiemu, Strzałkowskiemu, Warchołowej, Zaleskiej, Zawadzkiemu, Zilingerowi za pełną poświęcenia, bezinteresowną ich pracę w przeciągu ubiegłego roku szkolnego.

— **Godzina policyjna.** Otrzymujemy ze wszystkich stron zapytywania, jaki skutek jest naszej interpelacji w sprawie godziny policyjnej. Godzina ta przy wprowadzonej przez władze okupacyjne niemieckie pięknej zasady Burgfrieden, jest dzisiaj prawdziwym utrapieniem i w poważnym stopniu tamuje życie publiczne. Należałoby, aby zarząd miasta łącznie z radnymi zajął się tą sprawą i przyczynił się do zniesienia tego krępującego przepisu, który w obecnych warunkach wydaje się być przestarzałą formalnością.

— **Program W. K. O. K.** Od 14 — 17 od godz. 3 — 5 i pół pokazy i pogadanki dla dzieci w kinematografie Oaza. 14 o godz. 4 poświęcenie ochronki przytułku Nr. 15 przy kop. Ludwik, o godz. 8 odczyt płatny w sali letniej „Zacisze". 15 o godz. 4 poświęcenie domu sierot ul. Prosta Nr. 7, o 7 i pół wielki koncert w sali Związku w Pogoni. 16-go „dzień wstrzemięźliwości. 17-go o godz. 7 Koncert popularny — Klub Sielce. 18 go o godz. 2 „Kiermasz artystyczny". o 5-ej poświęcenie „Kropli mleka".

RÓŻNE.

— **Megiera.** W domu przy ulicy Ciasnej Nr. 1 na balkonie od podwórza, zwykle zbiera się dziatwa lokatorów, oddając się gromadnej zabawie, nieraz urządzając nawet dosyć udatne śpiewy chóralne. W ubiegłą sobotę dnia 10 b. m. śród tej gromadki wynikło nieporozuminnie, które według ducha czasu wywołało walkę, zakończoną tak, jak wszystkie wojny się kończą, rozejściem się rycerstwa na kwatery.

Jednakże p o c i e c h y pani majstrowej kunsztu szewckiego musiały złożyć nieprzychylne relacje dla swoich przeciwników przed matką, skoro ta wybiegłszy z pytaniem: „Czy stara jest w domu? (matka dzieci pokłóconych) i upewniwszy się że jej niema a dzieci są same, wpadła do cudzego mieszkania i tam do krwi pobiła 6 czy 7 letnią dziewczynkę.

—

Z Będzina.

+ **Egzaminy na nauczycieli.** W d. 19 b. m. w Zawierciu w seminarjum nauczycielskiem rozpoczynają się egzaminy na świadectwa nauczycielskie. Prośby o dopuszczenie do egzaminu winny być składane do Inspektora szkolnego w Sosnowcu.

+ **Wycieczka.** Zamiejska wycieczka dziatwy tutejszych szkół początkowych, jaka się odbyła w zeszłym tygodniu, wypadła w zupełności zadawalniająco. Przy pięknej pogodzie, uczestnicy powrócili późnym wieczorem do domu.

+ **O młodzież.** Bilard bezwątpienia jest rozrywką przyjemną i zdrową lecz oddawanie się tej grze w restauracyach uczni jest bezwzględnie godne potępienia. W restauracyach spotyka się młodzież szkolną grającą w bilard nawet w godzinach wykładowych. Pytanie: co robi w takim razie dozór szkolny w razie nieprzyjścia ucznia do szkoły? Restauracje dla uczni nie są miejscem odpowiedniem, illuziony z nieodpowiednim programem również a w których uczniowie bezceremonjalnie wysiadują. Należałoby coprędzej młodzież z pod fatalnego wpływu takiej samowoli uchronić. Zależy to wyłącznie od rodziców i szkoły,

+ **Przechodzenie kordonu.** Mieszkańcy Gzichowa obecnie na równi z mieszkańcami Będzina mogą przechodzić punkt kordonowy Gzichów do godz. 11 i pół.

+ **Fryzjernie.** W Będzinie odczuwać się daje brak porządniejszego zakładu fryzjerskiego. Aczkolwiek jest dużo fryzjerni, lecz są przeważnie w rękach żydowskich, dwie chrześćjańskie rezury lecz i te kuleją dla braku odpowiedniej obsługi i należytego urządzenia.

+ U c i e c z k a. Schwytany niedawno znany złodziej Adam Omasta, osadzony w areszcie zbiegł.

Wieści ze stolicy.

□ **Unici w Warszawie.** Liczba unitów w Warszawie wynosi przeszło 200 osób, wobec czego rozpoczęli zabiegi o utworzenie własnej parafji. Na razie utworzono komitet prowizoryczny i na przewodniczącego obrano p. Piotra Rudika. b. wychowańca seminarjum unickiego w Chełmie. Jednocześnie unici zwrócili się z podaniem do Zarządu miejskiego o udzielenie dalszego kredytu na utrzymanie ks. bazyljanina Gabrjela Furnina oraz dopomożenia unitom do odzyskania kościoła unickiego przy ul. Miodowej.

□ **Nędza wśród kamieniczników.** Wielu właścicieli domów w Warszawie jest obecnie w trudnem położeniu materjalnem. Przed kilku dniami grono reprezentantów Tow. kredytowego miasta Warszawy wystąpiło z wnioskiem przeznaczenia z funduszów instytucji 35,000 rubli na zapomogi dla właścicieli domów bez środków do życia. Obecnie zaszedł fakt wielce charakterystyczny: oto niektórzy właściciele małych, drewnianych domów na Powiślu, w których nikt z lokatorów nie płaci ani grosza, postanowiło domy swe rozebrać, aby się pozbyć lokatorów i nie płacić podatków. Rozbiórka jednego z tych domów w tych dniach się rozpocznie,

□ **Żydzi wobec wyborów.** Ostatnie numery pism żargonowych przepełnione są wezwaniami do żydów, do udziału w wyborach. „Warsz. Tgbl." na całej szerokości kolumny 1-ej umieścił wezwanie: „Z y d z i z a p i s u j c i e s i ę n a l i s t y w y b o r c z e, k a ż d y g ł o s j e s t w a ż n y!" Następnie w obszernym artykule wyjaśnia „Warsz. Tgbl.", że w Warszawie jest około 200,000 wyborców, z tego przeszło 75,000 żydów. Szczególne zainteresowanie się wyborami wykazało żydowskie Tow. komiwojażerów. We wszystkich żargonówkach ogłosiło ono wezwanie do swych członków, aby zorganizowało specyalne biuro informacyjne i obwieszcza, iż wydaje wszystkim członkom zaświadczenia o poddaństwie i 2 letniem zamieszkiwaniu w Warszawie. Pod hasłem wyborów zajęła się prasa żargonowa w ostatnich czasach sprawami gospodarki miejskiej. „Moment" żąda, aby urzędników do zarządu miasta przyjmowano według normy procentowej t. j. żeby 35 procent posad obsadzono żydami.

□ **Wykończenie nowego gmachu pocztowego na placu Wareckim.** Przystąpiono do wykończenia budowy nowego gmachu pocztowego na placu Wareckim. Koszty wykończenia wyniosą 350,000 marek. Generał-gubernator wezwał miasto do wzięcia udziału w powyższym wydatku w wysokości 120,000 marek.

□ **Młodzież się bawi...** Onegdaj o g. 12 w nocy mieszkańców placu Bankowego zbudził ze snu niezwykły hałas i jakieś dzikie okrzyki. Zaalarmowani członkowie milicji zastali ośmiu żydków, z których sześciu w kostjumach skautowskich. W ten sposób młodzieńcy owi żegnali się z drugą partją, idącą w stronę ulicy Elektoralnej. Na zwróconą uwagę, że nie powinno się hałasować na ulicy po nocy, skauci podnieśli jeszcze większy „gewałt". Zaszła wobec tego konieczność odprowadzenia całej paczki do komisarjatu. Po sprawdzeniu legitymacji okazało się, że są to: Szaja Kohn, Jankiel Dyner, Moszek Gordon, Zelik Rusiecki Jewach Gordon i Jankiel Ajgengold — wszyscy studenci uniwersytetu lub wyższych kursów naukowych.



Horns Riff, na Morzu Północnem w pobliżu Skagerraku, gdzie stoczona została niedawno bitwa między flotą niemiecką i angielską.

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności.

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się onegdaj w południe o godz. 12 pierwsze podczas wojny, uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności.

Na posiedzenie przybyli i zajęli miejsca honorowe: Książę Biskup Adam Sapieha, Arcybiskup Albin Symon, Biskup Anatol Nowak, Marszałek kraju J. E. Niezabitowski, minister dla Galicji dr. Morawski, szef sekcji J. E. dr. Ćwikliński, wiceprez. nam. delegat dr. Fedorowicz, prezydent dr. Leo, dyr. policji dr. Broszkiewicz, naczelnicy władz oraz urzędów państwowych i autonomicznych, zamiejscowi i miejscowi członkowie Akademii, dalej profesorowie i docenci Uniwersytetu Jag., wreszcie liczni goście i młodzież akademicka.

Posiedzenie zagaił prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski, poczem nastąpiło sprawozdanie sekretarza jeneralnego prof. d-ra Ulanowskiego o pracach naukowych dokonanych w ubiegłych dwu latach przez poszczególne Wydziały i Komisje Akademii, oraz o czynnościach administracyjnych. Następnie prof. dr. Kazimierz Morawski miał odczyt „O cesarzu Klaudyuszu“.

W końcu nastąpiło ogłoszenie przyznanych przez Akademię nagród i mianowanie nowych członków. Nowymi członkami są: d. Kazimierz Żórawski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Eugeniusz Romer i dr. Rudolf Zuber, profesorowie Uniwersytetu we Lwowie.

Z kraju

☐ **Gęś na wagę złota.** W Katowicach na ostatnim targu ceny gęsi były bardzo wysokie, płacono bowiem za lepszą sztukę 82 marek.

☐ **Z Grodna.** Ludzie, spotkani na ulicy w stanie nietrzeźwym, lub wzbudzający wstręt niechlujnem ubraniem będą z rozporządzenia władz aresztowani.

Z różnych stron.

☐ **Zgłoszenia zapasów żywności pod przysięgą.** Wojenny urząd żywnościowy, jak oświadczył prezydent tegoż urzędu, p. Batocki, w Parlamencie niemieckim przygotowuje nowe rozporządzenie, dotyczące stwierdzenia zapasów żywności w domach prywatnych. Stwierdzanie zapasów ma się odnosić do kawy, kakao, cukru, konserw i t. d. Ażeby stwierdzenie zazapasów módz przeprowadzić z należytym skutkiem, posiadający zapasy będą obowiązani na deklaracji złożyć swój podpis w miejsce przysięgi (eidesstatlich).

☐ **Zatarg wśród profesorów na tle politycznem.** Dziekan fakultetu filozoficznego uniwerstytetu monachijskiego ogłosił, według korespondencji Hoffmana, następujące oświadczenie; „Profesor Dr. Fr. W. Förster w artykule, który pojawił się w Friedenswarte (18 zesz. 1 stycznia 1916) wychodzącej w Zurychu, wyrażał zapatrywania o Bismarku, państwie miemieckim i jego zadaniach i używał zwrotów, które oeurzyć muszą każdego niemca. Fakultet filozoficzny, sekcja pierwsza, jednogłośnie wyraża potępienie. że jednak z jiego profesorów w tak poważnych czasach i poza granicami państwa tego rodzaju opinje i w takim tonie wypowiedział i członkowie fakultetu wystąpią stanowczo przeciw wszelkim zamiarom rozszerzania ich pod autorytetem profesorskim wśród młodzieży akademickiej“.

Wymieniony w powyższem oświadczeniu prof. Förster jest znanym specjalistą z dziedziny pedagogji i etyki.

☐ **Wygnańcy polscy a żydzi.** Żydowsko-rosyjska gazeta „Dień“ prowadzi w dalszym ciągu kampanię przeciwko polakom-wygnańcom, oskarżając ich o tendencyjną agitację przeciw-żydowską. Zdaniem tej gazety nie można Polakom dowierzać w sprawach żydowskich.

☐ **Walka wyborcza w Ameryce.** Jak donoszą pisma amerykańskie, program Roosewelta na podstawie którego ubiega się o prezydenturę, streszcza się w następujących punktach: 1. Utworzenie ze Stanów Zjednoczonych wielkiej potęgi lądowej i morskiej. 2. Wzięcie udziału Ameryki w wojnie po stronie entente'y. 3. Zwalczanie niemieckich i irlandzkich Amerykanów. 4. Cła ochronne w stosunku do Niemiec.

Czarny kongres w Genewie.

W „Palazzo Giustiniani“ w Rzymie miał rozpocząć narady kongres masoński, nazywany szumnie internacjonalnym, chociaż nie było tam, rzecz prosta „braci“ z Austro-Węgier ani z Niemiec. Wnet jednak musiał przenieść się do Genewy: Rząd włoski bowiem rozciągnąć kazał nad nim „najsurowszą policyjną straż“, wobec tego masoni, by „usunąć świadków-profanów“ jak podawano w motywach, woleli ustąpić do wolnej Szwajcarji.

Nawet przedstawiciel loży angielskiej, książe Connaght (wuj króla Jerzego V) musiał wyjechać. Jego obecność miała stwierdzać, jak wielką wagę przywiązuje Anglia do tego kongresu.Katolicka „Köln. Volksztg“. pisze, że książe musiał mieć jakieś instrukcje od swego rządu, dla którego przecież masonerja jest czemś w rodzaju instytucji państwowej.

Przypuszczają, że kongres miał zapobiedz dążnościom pokojowym Papieża; tej akcji masonów i rząd włoski byłby przychylny, „bo znaczenie Papieża niezmiernieby wzrosło, nawet poza katolickim Kościołem, gdyby jego usiłowania pokojowe miały skutek“. Masoni chcą zaś, by pokój przyszedł za ich przyczyną.

Pragnęliby też zapewne wzbudzić zapał i chęć do dalszej wojny u ludności już znużonej długimi wysiłkami i więcej działać w interesie Anglii, niż Włoch Do tego jednak rząd włoski nie chciał opuścić i dlatego to minister Sonnino (sam żyd i mason) pozbył się niemiłych gości.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Dymisja gabinetu włoskiego.** „Massagero“ donosi: Bezpośrednio po onegdajszem posiedzeniu Izby zwołał premier Salandra, ministrów na naradę. Po krótkiej wymianie zdań zdecydowano się na dymisję, poczem Salandra wysłał długą depeszę do króla, który ma powrócić do Rzymu w celu rozpoczęcia zwykłych rokowań. Jako następcę Salandry wymieniają posła Boselliego. Na przebieg wojny, dymisja Salandry, jak się zdaje, nie będzie miała wpływu. Jest ona, tylko epizodem wśród wypadków wojennych.

✕ **Odznaczeni żelaznym krzyżem** Dotychczas przyznano w Niemczech uczestnikom wojny około 8.500 żelaznych krzyży pierwszej klasy i blizko pół miliona drugiej klasy.

✕ **Armia rosyjska.** Według informacji „Corriere della Sera“ armia rosyjska została znacznie powiększona. Zamiast 35 korpusów jakie miała na początku wojny, obecnie posiada ich 60, w tem 46 regularnych, 2 turkiestańskie, 5 kaukaskich, 4 syberyjskie, 1 korpus grenadjerów, 2 korpusy gwardji i kilka. korpusów mieszanych. Ogólna liczba wojska została prawie podwojona: na początku wojny Rosja posiadała około 70 dywizji wojska rozmaitej broni. Obecnie ma 127 dywizji. Dziennik zapewnia, że chociaż Rosja w ciągu 22 miesięcy straciła około 5 miljonów ludzi, to jednak obecnie ma prawie 2 razy tyle, co na początku wojny.

✕ **Pomoc angielska.** „Daily Telegraph“ twierdzi, iż w pierwszych dniach uderzenia na Verdun, ofiarowała Anglja Joffre'owi posiłki dla obszaru Verdun, lecz Joffre propozycję tę odrzucił. Wkrótce potem nastąpiło przedłużenie frontu angielskiego, przez co pewna część wojsk francuskich została zwolniona, i mogła być użyta pod Verdun. Front angielski wynosi obecnie w linni powietrznej 140 klm., jakkolwiek w rzeczywistości mierzy on 180 km. Linie angielskie biegną z Flandrji aż do Somme, obejmują więc trzecią część całego frontu zachodniego.

✕ **Echa zatonięcia „Hampshire“.** Admiralicja donosi: „Stwierdzono obecnie stanowczo, że okręt „Hampshire“ (na którym znajdował się Kitchener) najechał na minę 5 czerwca o godz. 6 wieczorem i zatonął w ciągu 10 minut. Dwa kontrtorpedowce towarzyszyły mu. Podczas jazdy straciły go z oczu z powodu wzburzonego morza. Szczegółowe poszukiwania z czterema łodziami ratunkowemi, które podobno odbiły od „Hampshire“, nie wydały żadnego rezultatu. Stracono wszelką nadzieję, by prócz ocalonych 12 osób, ktokolwiek mógł być uratowany“.

Własność kolonialna państw europejskich.

Wojna obecna wzbudziła niemałe zainteresowanie dla posiadłości kolonialnych i spraw kolonialnych wogóle, dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć poniższe zestawienie, które podaje „Socialpolitische Korrespondenz“.

Posiadłości kolonialne rozkładały się, aż do wybuchu wojny na poszczególne państwa europejskie, jak następuje:

	mieszkańców	kil. kw.
Anglia . .	374,689,000	29,760,000
Francja . .	52,573,500	10,484,000
Holandia .	38,107,600	2,045,647
Belgia . .	20,000,000	2,365,000
Niemcy . .	12,386,859	2,952,900
Portugalia .	9,210,000	2,093,000
Włochy . .	1,739,800	1 633,650
Hiszpania .	640,000	440,510
Dania . .	40,545	88,459

Niezwykły napad bandycki.

Wojskowy sąd piotrkowski rozpoznaje obecnie sprawę, która nawet w Królestwie, gdzie bandytyzm oddawna grasuje, należy do wyjątków.

Rzecz działa się w pobliskiej wsi Studziankach z początkiem maja.

Pewnej nocy trzech bandytów wtargnęło do domu gospodyni tamtejszej Marji Staniszowej. Steroryzowawszy rodzinę zmusili ją do wydania kilkuset rubli, poczem zwykłym sposobem bandytów wepchnęli rodzinę do piwnicy, której otwór zabili gwoździami i przytłoczyli kufrem.

Po spełnieniu rabunku trójka z pod ciemnej gwiazdy ruszyła przez wieś. W drodze spotkali stróża nocnego. „Stój!“ — zawołał któryś z opryszków, grożąc mu rewolwerem — „prowadź nas do sołtysa“. Przerażony stróż, Filipczak, spełnił natychmiast życzenie; co więcej na rozkaz bandytów, zbudził sam rodzinę sołtysa Wawrzyńca Adamowskiego. Bandyci, wtargnąwszy do chaty, wtrącili przedewszystkiem Adamowskiego do piwnicy a następnie zażądali od kobiet pieniędzy. Dano im około 100 rubli. Zbóje nie chcieli nawet przyjąć tak drobnej sumy, wmawiając w żonę Adamowskiego, że musi mieć więcej pieniędzy, ponieważ sprzedała krowę i prosiaka. Żona zaklinała się, że nie sprzedawała dobytku i powołała się na męża, jako na świadka. Złoczyńcy wyciągnęli wobec tego sołtysa z piwnicy. Dopiero, gdy ten „pod przysięgą“ (autentyczne) zeznał, że krowy nie sprzedawano, dali za wygranę, wzięli pieniądze, a potem całą już rodzinę wraz z dziećmi wtrącili do piwnicy, której drzwi zabili gwoździami.

Teraz, zwracając się do stróża nocnego, kazali się prowadzić do zamożnego gospodarza Sikory. I tu na rozkaz bandytów Filipczak musiał budzić rodzinę Sikory. Weszli do izby. Wraz z kobietami i dziećmi było tam dziewięcioro osób. Grożąc rewolwerami, zmusili drżących z przerażenia gospodarzy do wydania sobie całej gotówki w kwocie kilkuset rubli. Teraz należało zamknąć obrabowanych w piwnicy, ale okazało się, że w domu Sikory piwnicy niema. Przez chwilę zbóje byli w kłopocie, z którego wybrnęli śmiało. Oto kazali się wszystkim ustawić w dwójki i cały ten pochód poprowadzili w kierunku domu sołtysa Adamowskiego.

Szczekanie psa zbudziło jednego z sąsiadów, który z ciekawości wyszedł przed chatę. W tej chwili któryś z bandytów już był przy nim i grożąc rewolwerem, kazał mu stanąć do szeregu.

Cały pochód, złożony teraz z 11 ludzi wraz ze stróżem nocnym Filipczakiem (który tak opowiadał: „szliśmy parami: ja szedłem w pierwszym szeregu“) pomaszerował pod rozkazami bandytów do domu sołtysa — tu dopiero zagnano wszystkich do piwnicy, którą szczelnie zabito. Jedynie stróża nocnego zamknięto w komórce.

Gdy już upłynął spory kawał czasu i kiedy stróż nocny nabrał pewności, że jest bezpieczny, zaczął wołać o pomoc. Widocznie miał głos silny, bo poruszył całą wieś. Niestety! zbóje uciekli, jak twierdzą włościanie — w kierunku Tomaszowa.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.02. 12.45. 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5 51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.); 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

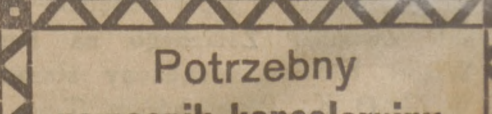
Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05 10.32, 6 20. 10 42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4, 9.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3 37. 11.

Do Katowic odchodzą: 1055, 6 25, 11.10.



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.